



## Dzień Pamięci Zbrodni Katyńskiej w Bykowni

W hołdzie ofiarom stalinowskiego bestialstwa

13 kwietnia 2020 r. na terytorium Narodowego Rezerwatu Historycznego i Memorialnego Groby Bykowni odbyła się ceremonia upamiętniająca 80. rocznicę zbrodni katyńskiej z udziałem Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej Bartosza Cichockiego, Wiceministra Spraw Zagranicznych Ukrainy Wasyla Bodnara, Dyrektora Generalnego NRHM Groby Bykowni Bogdana Bilaszewskiego i przedstawicieli Ambasady RP na Ukrainie.



Było to uroczyste i wzruszające wydarzenie, chociaż ze względu na kwarantannę miało format ograniczony. Polska delegacja i ukraińscy urzędnicy upamiętnili ofiary stalinowskich represji, składając wieńce przy masowym grobie w ukraińskiej części pomnika. (Patrz str. 2)

80. rocznica Zbrodni Katyńskiej

## Ukraiński czy kijowski ślad Katynia?

### Wracając do listy (3435)

Właściwie to termin „ukraiński ślad Katynia” po raz pierwszy pojawił się (a następnie był powszechnie używany przez historyków na początku lat 90.) w tytule książki polskiego badacza Zuzanny Gajnowiczek, wydanej w Warszawie w 1995 roku. W książce tej opublikowano alfabetyczną listę z krótkimi danymi o 3435 jeńcach wojennych II Rzeczypospolitej, którzy zostali schwytani w wyniku agresji Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r. a w następstwie rozstrzelani na terytorium Ukrainy w kwietniu-maju 1940 roku.

Listę tę, wraz z 3 tysiącami 435 teczek osobowych więźniów Polaków, z danymi na temat pochodzenia, pozycji społecznej oraz stosunku do władzy radzieckiej, przesłał w dniu 25 listopada 1940 r. naczelnik Wydziału I Specjalnego Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych

Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej lejtnant Cwietuchin na adres Wydziału I Specjalnego NKWD ZSRR majora Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego Leonida Basztakowa.

W tym czasie umiejscowienie egzekucji i pochówku 3 435 polskich jeńców wojennych

było jeszcze nieznaną i definiowano go jako „... gdzieś na Ukrainie”.

Sowieckie służby wywiadowcze rozpoczęły przygotowania do niewypowiedzianej wojny z Polską już w 1925 roku.

8 września 1939 roku ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientij Beria podpisał rozkaz operacyjny nr 001064 w sprawie masowych aresztowań „najbardziej reakcyjnych” polskich właścicieli ziemskich, obszarników i fabrykantów, przedstawicieli polskich i ukraińskich partii politycznych, a także oficerów służby czynnej i rezerwy.

Ciąg dalszy na str. 6-7

### Oświata polonijna

Szkoła przy ul. Navarinou 19 (w dzielnicy Holargos) nie przypomina z wyglądu polskich szkół. Spełnia jednak z pewnością swoją rolę. Jej obecny budynek położony jest u podnóża niewielkiego wzniesienia. Zbudowano go w kształcie litery L, otoczono zielenią i dużym dziedzińcem oraz obiektami sportowymi. Oficjalna nazwa placówki to Zespół Szkół im. Zygmunta Mineyki przy Ambasadzie RP w Atenach.

## Polska szkoła w ATENACH

Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku do Grecji zaczęli napływać polscy emigranci. Już wówczas pojawił się projekt założenia szkoły dla ich dzieci. W roku 1985 kuria arcybiskupia greckiego kościoła katolickiego oddała na cele edukacyjne jedną ze swoich sal. Rok później zarejestrowano ją w Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie.

Tak powstał załazek przyszłej szkoły polskiej w Atenach. Na patrona placówki wybrano Romka Strzałkowskiego, trzynastoletniego ucznia, który zginął w czerwcu 1956 roku w trakcie zamieszek na ulicach Poznania. Wkrótce, z powodu trudności lokalowych, działalność ochronki zawieszono.

Starania o reaktywowanie szkoły rozpoczęto ponownie w roku 1988. Na nową jej siedzibę wybrano jednopiętrowy budynek przy ulicy Smyrnis 28. W październiku nastąpiła oficjalna inauguracja zajęć w Szkole Polskiej im. Romka Strzałkowskiego. Opiekę nad nowo powstałą placówką nadal honorowo sprawowała Polska Macierz Szkolna w Londynie. Jednocześnie przy Ambasadzie RP w Atenach funkcjonował Punkt Konsultacyjny, w którym naukę w zakresie języka polskiego, historii i geografii Polski pobierały dzieci oddelegowanych z kraju pracowników dyplomatycznych.

Ciąg dalszy na str. 3

Razem zrobiliśmy dobrą sprawę!

## „ŚWIĄTECZNY KOSZYK DLA SENIORA”

W tym roku Wielkanoc wyglądała jak nigdy wcześniej całkiem inaczej. W większości ze swoimi bliskimi łączyliśmy się zdalnie, jeżeli pozwalały na to możliwości techniczne. Wymuszona przez kwarantannę samotność szczególnie doskwiera dziś tym, którzy nie mogą liczyć na kontakt z bliskimi. (Patrz str. 4)





# Dzień Pamięci Zbrodni Katyńskiej w Bykowni



Modlitwę za dusze ofiar sowieckiego ludobójstwa poprowadził ks. proboszcz kijowskiej parafii św. Mikołaja Andrzej Rak

## Ciąg dalszy ze str. 1

Dalsze patriotyczno-religijne uroczystości odbywały się na terenie Polskiego Cmentarza Wojennego, gdzie spoczywają rozstrzelani w 1940 roku przez NKWD oficerowie Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza, Policji Państwowej,

urzędnicy, policjanci, nauczyciele i inni obywatele II Rzeczypospolitej.

Do masowego grobu wieńce w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, Sejmu i Senatu złożyli Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki i attaché ob-

rony RP na Ukrainie kmdr Maciej Nałęcz. Wieniec w imieniu władz Ukrainy złożyli z-ca Szefa Dyrekcji Generalnej do Spraw Zagranicznych Biura Prezydenta Ukrainy Ołeksandr Irkin, Wiceminister Spraw Zagranicznych Wasyl Bodnar i Dyrektor Generalny NRHM Groby Bykowni Bogdan Bilaszywski.

Modlitwę za dusze ofiar sowieckiego ludobójstwa oraz ich bliskich, którzy nie ustali w walce o prawdę, poprowadził ks. proboszcz kijowskiej parafii św. Mikołaja Andrzej Rak.

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Bartosz Cichocki odczytał przesłanie Prezydenta RP Andrzeja Dudy z okazji 80. rocznicy zbrodni katyńskiej. Obecni zapalili znicze przy ołtarzu, a wieczorem znicze zapłonęły na całym cmentarzu.

**Olga OZOLINA**

(Zdjęcia z Bykowni autora)



Obchody Dnia Pamięci ofiar zbrodni Katyńskiej na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w charkowskich Piatichtakach

## Pamiętamy o nich

13 kwietnia w Zaporoziu tradycyjnie już odbyła się akcja upamiętnienia Polaków przetrzymywanych w obozach NKWD ZSRR, poświęconych 80. rocznicy tragedii katyńskiej.

Wydarzenie zostało zainicjowane przez Związek Polonii Polaków w Zaporoziu (kierowany przez Li-

## Zaporoscy Polacy uhonorowali pamięć ofiar Katynia

dię Jegorową). Uczestnicy akcji oddali cześć zmarłym minutą ciszy i złożyli kwiaty do Znaku Pamięci ku czci polskich

jeńców wojennych, przetrzymywanych w obozie nr 100 NKWD ZSRR, który funkcjonował w Zaporoziu w latach 1939-1940.

Oczywiście w warunkach obowiązującej kwarantanny członkowie ZPZ „Polonia” przychodzili głównie rodzinami lub po jednej czy dwie osoby, ale ludzie (w maskach) z kwiatami wciąż podchodzili, ponieważ pamięć o 22 tysiącach (!) oficerach wojska polskiego, funkcjonariuszach policji, nauczycielach, naukowcach, inżynierach - elicie II Rzeczypospolitej, zmordowanych przez reżim sowiecki, naszych sercach będzie żyła wiecznie.

**Walery BABCZENKO**



## Pamięć

Minęła dekada od tragicznych wydarzeń, które wstrząsnęły całą polską i światową opinią publiczną. 10 kwietnia 2010 roku o godzinie 8.41 czasu polskiego, na lotnisku Smoleńsk-Północny rozbił się rządowy samolot Tu-154M z polską delegacją, lecącym do Rosji, by upamiętnić ofiary mordu katyńskiego w 70. rocznicę tego zdarzenia.

## 10. rocznica katastrofy smoleńskiej

Obchody nie odbyły się. Zamiast nich odprawiono nabożeństwo żałobne w intencji 96 osób, które nie dotarły do Smoleńska, w tym prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii, parlamentarzystów, urzędników państwowych i dowódców wojskowych, duchownych, kombatantów i przedstawicieli Rodzin Katyńskich.

W tym roku przypada dziesiąta rocznica tragedii, która dotknęła całą Polskę. Zawsze setki osób uczestniczyły we wspomnieniu tego nieszczęścia. Teraz z powodu epidemii koronawirusa program obchodów rocznicy ograniczono. Wieńce przed pomnikiem Lecha Kaczyńskiego na Placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie złożyli m.in. prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, premier Mateusz Morawiecki i marszałek Sejmu RP Elżbieta Witek.

PN



Obchody nie odbyły się. Zamiast nich odprawiono nabożeństwo żałobne w intencji 96 osób, które nie dotarły do Smoleńska

## Akcja

## SZLACHETNA POMOC

Ciężkie czasy wymagają solidarności. Ukraińska organizacja ГО «ЗОЛОТИ ЛЕВИ ЧОРНОЇ СОТНІ» - «ЧОРНА СОТНЯ» (na zdjęciu jej szef Taras Matsyuk) przekazała kombinezony i ekrany ochronne dla Stowarzyszenia Lekarzy Polskiego Pochodzenia (na zdjęciu wiceprezes, pani doktor Gała Kozynkiewicz). I należą się za to serdeczne podziękowania!

Jak już pisałem, Taras w tym ciężkim czasie organizuje pomoc m.in. kupując i rozwożąc tysiące posiłków dla pacjentów kijowskich szpitali, dostarczając maseczki i inne artykuły ochronne. Tym razem pomoc też otrzymała organizacja skupiająca ukraińskich lekarzy, którzy mają polskie korzenie.

Więcej na ten temat w Programie Wschodnim (w archiwum Radia Wnet).

**Paweł BOBOŁOWICZ**





**Bestialski czyn**

O świcie 11 kwietnia 1943 roku nikt nie przypuszczał, że oto budzi się ostatni dzień w wieloletniej historii wioski Raski.

Jeszcze nie wzeszło słońce, kiedy hitlerowcy wraz z policjantami wdarli się do sennej wioski. Nie omijając ani jednej chaty, nie litując się nad żadną z rodzin, oprawcy wypędzali wieśniaków z domostw na obżera do miejsca masowej egzekucji gdzie spoczywa dziś ponad 600. bezbronnych mieszkańców Raski, wszyscy z których byli etnicznymi Polakami.

**Oświata polonijna**

*Ciąg dalszy ze str. 1*

W roku 1994, przy Niezależnym Związku Polsko-Greckim im. Iwanowa Szajnowicza, zaczęła działać nowa szkoła polska. Istnienie trzech odrębnych placówek edukacyjnych nie sprzyjało integracji środowiska polonijnego, dezorganizowało pracę nauczycieli, negatywnie wpływało na proces dydaktyczny.

Pierwszą wspólną szkołę polską udało się oficjalnie uruchomić dopiero roku 1997. Ówczesny minister Edukacji Narodowej Jerzy Wiatr wydał rozporządzenie, na mocy którego powstał Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Atenach. W ten sposób zostały uwieńczone sukcesem wieloletnie działania przedstawicieli Ambasady, ośrodków polonijnych oraz nauczycieli.

Rok 1999 był pierwszym, w którym uczniowie kończący liceum nie musieli wracać do kraju by zdać maturę. W maju, w Polskiej Szkole w Atenach, odbywały się bowiem egzaminy maturalne. Pytania egzaminacyjne były identyczne, jak te odczytywane w tych dniach w każdym polskim liceum. Rozpieczętowanie koperty i podanie tematów odbyło się dokładnie o tej samej porze, co w Polsce. Matury pisemne zdali wszyscy przystępujący do egzaminu. Ogólna średnia ocen z matur pisemnych – wyniosła 3.8.

Od początku istnienia placówki organem koordynującym i sprawującym nadzór pedagogiczny był Zespół Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą z siedzibą w Warszawie.

Polska Szkoła w Atenach prowadzi naukę wszystkich obywateli w kraju przedmiotów, zarówno w systemie dziennym, uzupełniającym jak i w systemie kształcenia na odległość. Uwzględniając kraj pobytu dzieci, program wzbogacono dodatkowo o lekcje języka greckiego. W początkowym okresie dzia-

# 77 lat temu

Wśród pomordowanych było 215 dzieci. Wieś doszczętnie spalona i z premedytacją ogłoconą z mieszkańcami przestała istnieć.

Każdej wiosny, setki mieszkańców rejonu borodziańskiego przybywa do osłoniętej dziś sosnami nekropolii, aby oddać hołd bestialsko zamordowanym ofiarom, tym, którzy nie spotkają już nigdy żadnej wiosny.

A tegoroczna, 77 już wiosna, dzieląca nas od tej tragedii, okazała się szczególną, gdyż

bezduszną pandemią nie pozwoliła tak gremialnie uczcić pamięć poległych. Jak nigdy wcześniej 11 kwietnia w bardzo małym gronie przybyli tu: Starosta wsi Raski - Walenty Kowalski, Przewodniczący Piaskówki - Anatol Rudniczenko i Prezes Oddziału ZPU w Borodiance - Arseniusz Milewski. Wiemy, że wirtualnie byliście z nami – wszyscy, w których pamięci rana tej tragedii krwawi do dzisiaj.

KOS



# Polska szkoła w ATENACH



Patron szkoły Zygmunt Mineyko (1840-1925) inżynier, patriota, powstaniec, podróżnik, żołnierz armii greckiej, grecki i polski patriota. Był jedną z najbardziej frapujących postaci XIX i początków XX w. Urodzony na Litwie, uczestnik powstania styczniowego, zesłany na Sybir, uciekł do Francji, gdzie uzyskał wykształcenie. Następnie wyjechał do Turcji prowadząc prace inżynierskie w azjatyckiej części tego państwa oraz na terenie dzisiejszej Bułgarii i Grecji. Zafascynowany kulturą grecką w 1891 roku opuścił Turcję i przeniósł się do wolnej Grecji. Tam do 1917 roku pełnił funkcję głównego inżyniera państwa greckiego. Jeszcze w 1874 roku ożenił się z Greczynką Prozerpiną Manarys, z którą miał kilkoro dzieci. Do końca swych dni pozostał polskim patriotą, a w 1922 roku odwiedził wolną już ojczyznę. W tym samym 1922 roku otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jana Kazimierza

łańkości szkoły dzieci uczyły się w dwóch budynkach - jednym przy ul. Smyrnis i drugim przy ul. Alkiwiadou. Był to tak zwany okres przejściowy. Potem nadeszły jeszcze gorsze lata. Zaczęto nawet mówić o likwidacji placówki. Szkoły jednak ostatecznie nie zlikwidowano, bo taka była wola zdecydowanej większości rodziców. Dzięki ich zabiegom oraz grona pedagogicznego, w dniu 20 października 2006 roku, klasy I, II i III otrzymały pozwolenie na wznowienie swej działalności.

W okresie przejściowym, od października do grudnia 2006

roku, szkołą kierowało kilku nowych dyrektorów. Na początku listopada 2006 roku ogłoszony został konkurs na stanowisko nowego dyrektora. Wygrała go pani Marzanna Geisler i pracą szkoły kieruje do dnia dzisiejszego.

Aktualnie szkoła dysponuje 14 salami lekcyjnymi. Niektóre z nich są za małe i nie spełniają wymogów normalnych sal lekcyjnych. Rodzice i uczniowie mocno akcentują ponadto potrzebę zwiększenia liczby godzin języka greckiego. Wprowadzenie większej ilości godzin greckiego byłoby celowe. Uczniowie mogliby lepiej adoptować się w miejscowym środowisku. Grecy są przecież ich naturalnymi sąsiadami i trzeba się z nimi na co dzień kontaktować.

W klasach są dzieci, które mieszkają w Grecji od ponad 10 lat i takie, które przyjechały tu zupełnie niedawno. W jednej klasie są więc uczniowie, którzy znają język bardzo dobrze, dobrze lub wcale. Istnieje więc pilna potrzeba nauczania języka greckiego na różnych poziomach. Jest to ważny i pilny problem do rozwiązania w najbliższym czasie.

Z ostatnich wydarzeń w polskiej szkole w Atenach na uwagę zasługuje adopcja dwojga dzieci z Madagaskaru. Społeczność szkolna otoczyła opieką dwoje małych dzieci i przyjęła do swojego grona: 10-letniego Jeana

Christopa, którym opiekuje się Rada Pedagogiczna i Samorząd Szkolny oraz 8 - letnią Felinah, którą zaadoptowała Rada Rodziców nauczania uzupełniającego.

Żeby wychować dziecko, potrzebna jest cała wioska – twierdzą tubylcy z Madagaskaru, a skoro wioska nie mogła już sprostać temu zadaniu to Polacy z Aten, zaopiekowali się dwoj-



Szkoła polska w Atenach im. Z. Mineyki giem maluchów, których będą finansowo wspierać, łożąc na ich edukację.

Przy Zespole Szkół im. Zygmunta Mineyki w Atenach działa dziś też wiele kół. Jest wśród nich i koło dziennikarskie, które tworzy grupa młodzieży z różnych klas i o różnorodnych talentach i zainteresowaniach. Elementem, który ich łączy jest

chęć aktywnego uczestniczenia w tym, co dzieje się w szkole, dzielenia się swoimi zainteresowaniami i pasjami.

Współredagują oni gazetkę Życie szkoły, która opiera się na wieloletniej tradycji. Materiały i artykuły do kolejnych numerów przesyłane są pocztą elektroniczną do koordynującego pracę i opiekuna Koła, Daniela Zatorskiego, nauczyciela języka polskiego. Stroną techniczną zajmuje się młodzież z klas II gimnazjum, poświęcając często wolne soboty, a nad profe-

sjonalnym składem komputerowym czuwa Sławomir Bagiński – informatyk. Gazetka ukazuje się w formie elektronicznej, co pozwala dotrzeć do większej ilości czytelników nie tylko w Grecji czy w Polsce. Koło dziennikarskie jest otwarte na nowych członków i ciekawe pomysły.

**Leszek WĄTRÓBSKI**  
(Zdjęcia autora)





# „ŚWIĄTECZNY KOSZYK DLA SENIORA”



Razem zrobiliśmy  
dobrą sprawę!

Grupa operatywna Akcji

Ciąg dalszy ze str. 1

W tych przedświątecznych dniach dzięki szlachetnej akcji, zainicjowanej przez Panią Monikę Kapę-Cichočką, Ambasadę RP w Kijowie, Wydział Konsularny i Attachat Ambasady grupa aktywistów stołecznych organizacji Związku Polaków Ukrainy „Pomocna dłoń” odwiedziła osoby starsze i samotne, aby złożyć życzenia świąteczne, a także przekazać artykuły spożywcze ze „Święconką” przygotowaną



Inicjator i koordynator akcji „Świąteczny koszyk dla seniora”  
Pani Monika Kapa-Cichočka



przez prowadzony przez dominikanów ośrodek pomocy Dom Świętego Marcina de Porres w podkijowskim Fastowie.

Wzruszeniem nie było granic, ciepłe wyrazy wdzięczności uczestnicy akcji słyszeli w każdym odwiedzanym domu. O tej godnej najwyższego uznania akcji został nagrany film, który można obejrzeć na fb „Dziennik Kijowski” lub fb „Polska Sobotnia Szkoła w Kijowie”.

**Informacja własna**  
(Zdjęcia: Gleb Bakaliński)



## Tworzymy wspólnie

Ukraina jest i była w ciągu całej swojej historii krajem zróżnicowanym etnicznie i narodowościowo.



Jednak liczne mniejszości narodowe pochodzące z krajów sąsiedzkich i nawet dalekich ziem zaoceañskich, które osiedliły się na terenie tego hojnego kraju, dopiero w czasach niepodległej Ukrainy, w warunkach wolności i demokracji, kiedy rozbudowano poczucia tożsamości narodowej, wyraziły pragnienie zaspokaja-

lu opowiadającego gościom o historii i kulturze polskiej, odwzorowaniem której mogą być wszystkie możliwe atrybuty przedstawiające symbolikę Ojczyzny historycznej. Przede wszystkim mogą to być przed-

## Muzeum Historii Wspólnot Etnicznych UKRAINY

nie swoich potrzeb językowych, kulturalnych, oświatowych i religijnych.

Do licznych i świadomych wspólnot, zamieszkałych w kraju, niewątpliwie warto odnieść naszych rodaków - Polaków, którzy zawdzięczają zwycięstwo z nieuniknioną w tych okolicznościach asymilacją siłę ducha patriotycznego.

Działalność w wyżej wymienionym kierunku na rzecz umocnienia braterstwa między narodami od lat prowadzi czyżby nie najbardziej skuteczną w swojej branży organizacja - Rada Wspólnot Narodowych Ukrainy (dalej - RWNU) na czele z Panem Aszotem Awanesjanem.

Całkowicie nowym projektem społecznym wdrażanym przez RWNU jest tworzenie Muzeum Historii Wspólnot Etnicznych Ukrainy i jego jednostek organizacyjnych w Kijowie przy ul. Wasyla Tiutiunnyka 5. Koncepcja Muzeum przewiduje reprezentację każdej wspólnoty narodowej będącej członkiem organizacji. Nie może zabraknąć w przyszłym Muzeum dzia-

mioty odzwierciedlające historię państwa lub ruchu wyzwolenia narodowego, w tym flagi, godła, stroje ludowe, relikty historyczne, czyli rękopisy i starożytne manuskrypty, znaczki itp. Ekspонатami w zakresie kultury i religii mogą być ludowe instrumenty muzyczne, przedmioty biżuterii, obrazy, książki, zdjęcia, banknoty i monety, relikwie religijne.

Zachęcamy organizacje polskie i polonijne, wszystkich, komu jest nieoobojętne polskie dziedzictwo narodowe, do udziału we wzbogaceniu zbiorów ekspozycji polskiej w Muzeum. Taki model reprezentowania na pewno będzie właściwym sposobem zachowania autentycznej polskości poza Krajem.

Ze szczegółowymi informacjami możecie się Państwo zapoznać na stronie internetowej Rady Wspólnot Narodowych Ukrainy:

[www.radaspilnot.org.ua](http://www.radaspilnot.org.ua)

Listę ekspонатów uprzedzanie prosimy przysyłać drogą e-mailową pod adres:

[radaspilnot@ukr.net](mailto:radaspilnot@ukr.net)

## Czytelnicy piszą

Шановні друзі! Досі переживаю за наслідки, які матиме категоричне, кілька разів повторене у прямому ефірі на Радіо НВ: „П'ятий раз кажу - маска ні до чого! Маска не потрібна!” Слухачі намагались щось пояснити цьому дурню, але він їх відмикав.

Маска - це вкрай необхідна річ, бо виконує чотири важливі функції: • інформаційну - нагадує оточуючим про небезпеку з обох боків; • ізоляційну - ізолює від прямого контакту з носіями інфекції; • додаткову обмежувальну - утримує зону підвищеного CO<sub>2</sub> з внутрішнього боку, тобто створює додатковий (основний) бар'єр; • оздоровлюючу - сприяє активізації діяльності гемоглобіна, а отже збільшує обсяг кисню в клітинах (ефект Веріго-Бора).

Треба мати не менше двох масок - одну вдягаємо (одноразово), друга сохне випрана господарчим милом. Виходити з квартири без маски - небезпечно! Вірус є також на сходах у парадному, на ручках дверей тощо. Перебуваючи вдома на карантині дуже важливо рухатись: робити вправи, бігати на місці кілька разів на день. Мерія оголосила про дезінфекцію у парадних. Зателефонуйте їм з вимогою проведення у вашому будинку. Це важливо.

**Будьте здорові! Євген ГОЛИБАРД**



## Spacery po mieście

Część VII

(Ciąg dalszy z nr 613)

Jedną z pozycji wydawnictwa „Duch i Litera” – tradycyjnie przykładającego dużą wagę do tematów poświęconych historii i kulturze Polski, jest książka Hanny LITWIN pt.: „Kijów po polsku: od Chrobrego do Majdanu”. Z zezwolenia dyrektora wydawnictwa Leonida Finberga publikujemy fragmenty tego najnowszego przewodnika w języku polskim, prezentującego najciekawsze historyczne i kulturalne miejsca stolicy Ukrainy.

W poprzednim odcinku spaceru po Kijowie rozpoczęliśmy zwiedzanie Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, zwanej popularnie „Mohylanką”. Jednym z trzech jej twórców był prawosławny metropolita kijowski Piotr Mohyla (1597-1647) – późniejszy święty kościoła prawosławnego, kanonizowany w 1996 roku.

Jako duchowny prawosławny Piotr Mohyla dbał o rozwój prawosławia w granicach Rzeczypospolitej i był zdecydowanym przeciwnikiem zbliżenia z Moskwą. Bolał nad rozdzwieniem unicko-dyżunickim. Na marginesie – zapomnianą ciekawostką jest fakt, że prawosławna katedra pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Lublinie



Hetman Iwan (Jan) Wyhowski – ruski szlachcic, wojewoda kijowski i obywatel Rzeczypospolitej

była konsekrowana właśnie przez Piotra Mohylę w 1633 roku.

Akademia Mohylańska była głównym ośrodkiem intelektualnym Rusi i utrzymała się na Padole do czasów, oczywiście carycy Katarzyny II. Przez ten czas wykształciła rzeszę teologów, filozofów, poetów, astronomów, lingwistów i muzyków – jednym słowem elitę, która dała podstawy ukraińskiej tożsamości.

Na „Mohylance” studiował najsłynniejszy filozof ukraiński, a jednocześnie poeta i kompozytor Grzegorz Skoworoda (1722-1794), którego pomnik stoi przed Akademią. Studiowali tu również późniejsi hetmani kozaccy, np. Iwan (Jan) Wyhowski (?-166A), ruski szlachcic,

## „KIJÓW PO POLSKU: OD CHROBREGO DO MAJDANU”

wojewoda kijowski i obywatel Rzeczypospolitej.

To kolejna tragiczna postać w historii stosunków polsko-ukraińskich. Był zaprzyjaźniony z Chmielnickim, któremu zawdzięczał życie dzięki wykupieniu go z niewoli tatarskiej. Przystał do wojska zaporo-

krzywą, mała bawi się dzieci-  
na” z tęsknej pieśni o Ukrainie,  
która weszła na stałe do kanonu  
polskich pieśni biesiadnych.

Na Akademii Mohylańskiej studiował również syn Bohdana Chmielnickiego – Jurij Chmielnicki (1641-1685) herbu Abdank. Atamanem kozackim

ca, dla Ukraińców bohater dą-  
żący do utworzenia samodzielnego  
ukraińskiego państwa, a dla Polaków? Nazywał się Jan Mazepa Kołodyński i pochodził z ruskiej szlachty. Młodość spędził na dworze Jana Kazimierza, gdzie zyskał polor, wiedzę i pozycję. Po śmierci Chmielnickiego w hetmanacie kozackim rozpoczęła się walka o władzę, rozpadł się on na dwie części, położone po dwóch stronach Dniepru – Hetmanat Prawobrzeżny i Hetmanat Lewobrzeżny.

W 1687 roku Mazepa został hetmanem Lewobrzeża, przy silnym wsparciu Rosji. W ramach wdzięczności Mazepa ze swoim wojskiem wspierał cara Piotra I w wojnie rosyjsko-tureckiej. Przy tej okazji włączył pod swoją buławę również Ukrainę

Prawobrzeżną.

Jednak Car obawiając się wzrostu potęgi kozackiej postanowił zlikwidować władzę hetmańską. W tej sytuacji Mazepa zawarł tajne przymierze z Rzeczypospolitą. Gdy zdrada wyszła na jaw, wojska Piotra I doszczętnie wymordowały mieszkańców Baturyna, ówczesnej stolicy hetmanatu, zaś rosyjska Cerkiew prawosławna nałożyła na Mazepę klątwę, nazywając go zdrajcą prawosławia.

W tej sytuacji podczas wojny rosyjsko-szwedzkiej wojska kozackie wsparły Szwedów. Niestety, w decydującej bitwie pod Połtawą (1709) Karol XII poniósł sromotną klęskę i Mazepa musiał uciekać. Zbiegł do Turcji, gdzie po trzech miesiącach zmarł. Po jego śmierci hetmanem Ukrainy na wychodźstwie został jego przyjaciel z Mohylanki, Pyłyp Orlyk (Filip Orlik, 1672-1742). Jego matka pochodziła z ruskiej szlachty Małachowskich, ojciec z rodziny czeskiej.

Jako człowiek gruntownie wykształcony opracował i napisał na wychodźstwie tzw. „Konstytucję Filipa Orlika”, zwaną też „Konstytucją Benderowską”, którą dziś uznaje się za pierwszą konstytucję Ukrainy. Ciekawostką jest fakt, że Orlyk po opuszczeniu Turcji przez wiele lat mieszkał we Wrocławiu. Tak więc, ostatni hetman kozacki na wychodźstwie urzędował w granicach Monarchii Habsburskiej.



Młody Piotr Mohyla – był uczestnikiem pierwszej (w 1621) zwycięskiej bitwy pod Chocimiem roku przeciwko muzultmańskim najeźdźcom; na płótnie „Obrona polskiego sztandaru pod Chocimiem” (postać w centrum). Juliusz Kossak.1892

skiego i pełnił w nim funkcję pisarza generalnego. Po śmierci Chmielnickiego, będąc zwolennikiem porozumienia, podpisał z Rzeczypospolitą tzw. Unię hadziacką (1658), mającą przekształcić Rzeczypospolitą Obojga Narodów w Rzeczypospolitą Trojga Narodów. W jej skład miała wchodzić Korona, Wielkie Księstwo Litewskie oraz Księstwo Ruskie. Szlachta i duchowieństwo zostało zrównane w prawach, zaś starszyźnie kozackiej (ok. 1000 osób) nadano szlachectwo. Umowę zatwierdził Sejm i podpisał król Jan Kazimierz, jednak na skutek szybko zmieniających się okoliczności nie weszła ona praktycznie w życie.

Zaledwie rok później władzę na Naddnieprzańskiej Ukrainie przejął prorosyjski syn Chmielnickiego Jurij, zaś Wyhowski opuścił hetmanat kozacki. Został wojewodą kijowskim i pełnił tę funkcję przez cztery lata. Przyczyny jego śmierci budzą wiele wątpliwości. Wyhowski, któremu zarzucono spisek przeciw Rzeczypospolitej, został z królewskiego rozkazu rozstrzelany.

Ponoć prowadził tajne rokowania z Tatarami i Turkami, by zyskać ich wsparcie dla stworzenia nowego niezależnego ukraińskiego państwa. Wina ta jednak nigdy nie została dowiedziona. Prawdopodobnie spotkała go wielka niesprawiedliwość. Zyskał przynajmniej pamięć, dzięki słowom „Wyhowskiego” szablą



Hetman Iwan Mazepa i Król Szwecji Karol XII po bitwie pod Połtawą (Gustaf Cederström.1879)



Hetman Jurij Chmielnicki (1641-1685) herbu Abdank

Na skwerze vis a vis Akademii stoi pomnik Franciszka Skaryny (1490 - 1540). To prawdziwy człowiek renesansu. Humanista, myśliciel, doktor medycyny, tłumacz, wydawca, założyciel drukarni w Wilnie i Pradze. Studiował w Krakowie i Padwie. Bywał gościem na wielu europejskich dworach - w Królewcu u Albrechta Hohenzollerna, w Krakowie u Zygmunta Staroego i w Pradze u Ferdynanda I Habsburga.

Choć przez większość życia borykał się z kłopotami finanso-



Filip Orlik – hetman na uchodźstwie. Autor przyjętej w 1711r. Konstytucji Benderskiej – Pacta et Constitutiones legum libertatumque Exercitus Zaporoviensis (Pakty i konstytucje praw i wolności wojska zaporoskiego)

wymi, w które popadł na skutek długów brata, nie przeszkodziło mu to w ogromnej pracy, jaką wykonał – przetłumaczeniu Biblii na język ruski, zwany też językiem wschodniosłowiańskim, staroukraińskim lub starobiałoruskim. W dobie renesansu język ruski był językiem urzędowym na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, a po zawarciu Unii Lubelskiej, również na Ukrainie, czyli w województwach braclawskim, kijowskim i wołyńskim. W podzięce za tę pracę jego pomnik stanął w Kijowie, choć z racji swego urodzenia w Połocku na terenie dzisiejszej Białorusi, uznawany jest dziś za uczonego białoruskiego.

Kompleks budynków Akademii, zajmuje teren pomiędzy ulicą Ilińską, Skoworody i Wołoską. Wchodząc na teren Akademii od strony Placu Kontraktowego, warto skierować się w lewo, by zobaczyć stary korpus Akademii i cerkiew akademicką pw. Zwiastowania NMP.



# Ukraiński czy kijowski ślad Katynia?

80. rocznica  
Zbrodni Katyńskiej

## Wracając do listy (3435)

Ciąg dalszy na str. 1

Zgodnie z rozkazem przeprowadzenia masowych aresztowań utworzono dziewięć grup operacyjnych czekistów, w tym pięć w Kijowskim Specjalnym Okręgu Wojskowym (KOBO). W Kijowie powstały cztery operacyjne grupy czekistów: trzy aktywne, a czwarta rezerwowa. Grupy otrzymały specjalną listę nazwisk osób, podlegających natychmiastowemu aresztowaniu. Lista została przygotowana przez państwowy aparat polityczny w latach 1925–1931 na wypadek wojny i „zajęcia przez nasze jednostki wojskowe terytorium wroga”. Zawierała ona 4 643 nazwisk „najaktywniejszych wrogów władzy radzieckiej” wraz ze zwięzłą informacją na ich temat. Od 17 września do 2 października 1939 roku wojska Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli 392,3 tys. osób, w tym 16,7 tys. oficerów, zaś wojska Frontu Białoruskiego od 17 września do 30 września – 60,2 tys., w tym 2,1. tysiące oficerów.

Zgodnie z postanowieniem Biura Politycznego Komitetu Centralnego i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z dnia 2 października 1939 r. jeńcy wojenni z okupowanej przez nazistów części Polski stanowili odrębną grupę więźniów i byli przetrzymywani w obozach rozdzielczych w Putywlu (obwód sumski) i Kozielsku (obwód smoleński).

W obozie w Starobielsku (obwód woroszyłowgradzki) przebywali w niewoli oficerowie, oficerowie wyższej rangi, ważni urzędnicy państwowi i wojskowi, a byli wywiadowcy, oficerowie kontrwywiadu, żandarmi, policjanci i funkcjonariusze służby więziennej przebywali w obozie w Ostaszkowie (obwód kaliniński). 29 listopada 1939 r. na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR pod gryfem „Nie do publikacji” obywatelstwo radzieckie zostało przyznane „byłym obywatelom polskim, którzy mieszkali na terytoriach zachodnich regionów Ukrainy i Białorusi w momencie przystąpienia tych regionów do ZSRR (1–2 listopada 1939 r.)”.

Ukraiński ślad katyński, który składał się z 3 435 nazwisk polskich jeńców wojennych, był tylko częścią rozszerzonej listy 11 000 Polaków z 21 700 jeńców wojennych, którzy zostali skazani na śmierć na mocy postanowienia Biura Politycznego

Komitetu Centralnego WKP(b) z dnia 5 marca 1940 r.:

„Punkt 144. W gestii NKWD ZSRR. I. Przekazać Ludowemu Komisariatowi Spraw Wewnętrznych ZSRR.

1) sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14 700 byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, wywiadowców, żandarmów, osadników i dozorców więziennych,

2) a także sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi 11 000 osób – członków różnych kontrrewolucyjnych organizacji szpiegowskich i dywersyjnych, byłych obszarników i fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i zbiegów – rozpatrzyć w trybie specjalnym z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania.

komisarza spraw wewnętrznych ZSRR L. Berii z dnia 5 marca 1940 roku z propozycją rozstrzelenia polskich oficerów, żandarmów, policjantów, osadników i innych, z trzech obozów specjalnych dla jeńców wojennych i więźniów więzionych w zachodnich regionach Ukrainy i Białorusi.

Dla pomyślnego wykonania planowanej akcji masowej zagłady Polaków niezbędne było jeszcze rozwiązanie pewnych problemów prawnych: nawet uproszczony tryb rozpatrywania spraw polskich jeńców wojennych przez Kolegium Specjalne przy NKWD ZSRR wymagał wstępnego dochodzenia, przedstawienia zarzutów, sporządzenia aktu oskarżenia, specjalnego przesłuchania na Kolegium Specjalnym w obecności prokuratora i przedstawiciela milicji, a przyjęte przez Kolegium

tylko na podstawie informacji zawartych w dokumentach zgromadzonych w ich sprawach osobowych.

Przed historykami stało nieproste zadanie ustalenia, ilu spośród 11 000 jeńców wojennych wywiezionych z więzień zachodniej Ukrainy i Białorusi zostało rozstrzelanych zgodnie z tajnym rozkazem operacyjnym nr 00350 (Kijów, Charków, Chersoń i Mińsk), a także należało znaleźć miejsca egzekucji i tajnych pochówków ofiar.

Trzeba było pamiętać, że materiały operacyjne i zapisy wszystkich 21 857 polskich jeńców wojennych zostały zniszczone w roku 1959, o czym świadczy odrębna tajna notatka nr 632-III przewodniczącego KGB przy Radzie Ministrów ZSRR A. Szelepina do N. Chruszczowa, z dnia 3 marca 1959 roku, z propozycją zniszczenia wszystkich aktów spraw dotyczących operacji przeprowadzonej przez organa NKWD w oparciu o postanowienie KC WKP(b) z dnia 5 marca 1940 roku. Wszystko, co dotyczyło tej decyzji, stało się najostrzejszą tajemnicą państwową ZSRR do późnych lat osiemdziesiątych.

W notatce stwierdzono również, że na podstawie postanowienia Biura Politycznego z dnia 5 marca 1940 r. w oparciu o decyzję specjalnej trojki NKWD ZSRR rozstrzelano 21 857 obywateli polskich w tym: w Lesie Katyńskim (obwód smoleński) 4.421 osób, w Obozie Starobielskim koło Charkowa 3.820 osób, w Obozie Ostaszkowskim (obwód kaliniński) 6.311 osób i 7. 305 osób zostało zastrzelonych w innych obozach i więzieniach w zachodniej Ukrainie i zachodniej Białorusi.

W latach 90. rosyjskim, ukraińskim i polskim śledczym udało się wyjaśnić fundamentalnie ważne zagadnienie dotyczące realizacji postanowienia Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku., pozwalające udokumentować kolejność wydarzeń poprzedzających masowe egzekucje Polaków.

Otóż dwa dni po przyjęciu postanowienia Biura Politycznego z dnia 5 marca zastępca Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR

A. Kobiulow przeprowadził naradę z kierownictwem aparatu centralnego NKWD ZSRR, na której bezpośrednio poinformował o postanowieniu z 5 marca zaznaczając m. in.: „Zgodnie z decyzją najwyższego kierownictwa 14 tysięcy Polaków aresztowanych we wrześniu 1939, należy rozstrzelić”, to znaczy było to zgodne z pkt 1 postanowienia Biura Politycznego z dnia 5 marca. Następnie 15 marca 1940 roku A. Kobiulow odbył kolejną naradę operacyjną w Zarządzie ds. Jeńców Wojennych i Internowanych (YIIB) NKWD ZSRR utworzonym 19 września 1939 r, w skład którego weszli naczelnicy zarządów regionalnych NKWD. Oni to właśnie mieli realizować „rozładunek” obozów jeńców wojennych. Chodziło o zwierzchników Obozów Kozielskiego, Starobielskiego i Ostaszkowskiego oraz ich jednostki specjalne.

Odpowiednie rozkazy wydano także komisarzom ludowym Spraw Wewnętrznych ZSRR i BSSR. Odnośnie wykonania punktu II postanowienia Biura Politycznego, dotyczącego kontyngentu 11 000 aresztowanych znajdujących się w więzieniach zachodnich regionów Ukrainy i Białorusi – których rozkazano rozstrzelać, to ich masowe areszty rozpoczęto na podstawie rozkazu Zastępcy Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR nr 001353 wydanego 5 listopada 1939 roku „w celu szybkiego usunięcia wrogich elementów”. Zgodnie z tym rozkazem aresztowani Polacy kwalifikowani byli jako agenci, prowokatorzy, dywersanci, rezydenci, uczestnicy różnorodnych organizacji kontrrewolucyjnych, wywiadowcy, agenci kontrwywiadu, uciekinierzy itp.

Kampania szybko nabrała takiego rozmachu, że lokalne więzienia i obozy uległy przepełnieniu. Przy aresztach zarówno wojskowych, jak i na cywilów (urzędników administracji województw i powiatów, burmistrzów, urzędników pocztowych, prokuratorów i sędziów, właścicieli ziemskich itp.) zatrzymywanych na tle „motywów klasowych”, sporządzano sprawy wysuwające ogólne zarzuty „popelniania przestępstw kontrrewolucyjnych”, lecz bez określania konkretnego charakteru przestępstw.

22 lutego 1940 roku w liście W. Merkułowa skierowanym do P. Soprunenki i naczelników ukraińskich struktur NKWD, na terytorium których znajdowały się więzienia i obozy z uwięzionymi Polakami, pisze się:



Edward Dwurnik – „Katyń” z cyklu „Droga na Wschód”, 1989. Muzeum Narodowe w Warszawie

II. Prowadzić sprawy bez wzywania aresztowanych i bez wysunięcia aktu oskarżenia, orzekając o zakończeniu dochodzenia i oskarżeniu - w następującym trybie:

a) na osoby aresztowane na podstawie dokumentów z akt przedstawionych przez Zarząd NKWD ZSRR do Spraw Jeńców Wojennych,

III. Rozpatrzenie spraw i powzięcie decyzji zlecić „trójce” w składzie tow. tow. W. Mierkułow, A. Kobiulow i L. Basztakow (naczelnik Wydziału I Specjalnego NKWD ZSRR)”.  
Formalnym impulsem do podjęcia całkowicie wynaturzonej decyzji stalinowskiego biura politycznego w sprawie masowych morderstw obywateli polskich bez procesu i dochodzenia w sprawie była notatka

Specjalne orzeczenie mogłoby zostać odwołane, co utrudniłoby zachowanie w tajemnicy całej akcji, która zgodnie ze wszystkimi przepisami obowiązującymi w warunkach pokoju lub wojny, sowieckimi czy międzynarodowymi normami prawnymi, była bezsprzecznym przestępstwem. W celu przyspieszenia „rozładowania” więzień i pominięcia prawnych „formalności” oraz dla przeprowadzenia akcji w ścisłej tajemnicy, decyzja Biura Politycznego zobowiązywała, żeby rozpatrzenie sprawy przeciwko Polakom przeprowadziła „trójka” w składzie przywódców NKWD ZSRR: W. Mierkułowa, B. Kobiulowa i L. Basztakowa, bez wzywania aresztowanych i wysunięcia aktu oskarżenia, orzeczenia zamykającego dochodzenie, lecz



„Na mocy rozporządzenia komisarza ludowego L. Berii wszystkich utrzymywanych w obozach NKWD w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie, byłych polskich pracowników więzienia, wywiadowców, prowokatorów, osadników, urzędników sądowych, właścicieli ziemskich, handlowców i wielkich obszarników przenieść do więzień podlegających UNKWD. Wszystkie znajdujące się na nich materiały przekazać do jednostek śledczych NKWD w celu przeprowadzenia dochodzenia”.

Decyzja L. Berii nie dotyczyła jeszcze przeważającej większości jeńców wojennych – oficerów wojska i policji. Dokładnie miesiąc później, 22 marca 1940 r. (Zgodnie z drugim punktem postanowienia Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. w sprawie egzekucji 11 tysięcy Polaków aresztowanych na Zachodniej Ukrainie i Białorusi), wydano rozkaz operacyjny NKWD ZSRR nr 00350 z dnia 22 marca 1940 r. „O rozładowaniu więzień NKWD ZSRR i BSSR”, zgodnie z którym rozkazano zgromadzić Polaków w więzieniach miast: Kijów, Charków, Chersoń, a także Mińsk, zaś dotychczasowych więźniów z tych miast kierowano do więzień GULAGU. Przemieszczeniu do więzień tych miast podlegali polscy jeńcy wojenni z obwodów i powiatów: lwowskiego, rówieńskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, drohobyckiego, stanisławowskiego, brzeskiego, wileńskiego, pińskiego i baranowickiego. Również do Kijowa i Mińska zwożono więźniów – obywateli polskich – w celu wykonania egzekucji – przebywających w więzieniach w innych regionach ZSRR.

Niestety prawda o losie 22 tysięcy polskich jeńców wojennych przez dziesięciolecia ukryta była w tajnych archiwach komunistycznej partii i sowieckich służb specjalnych, a odpowiedzialność za tę ohydłą zbrodnię przywódców stalinowskich przerzucono na nazistowskich okupantów (tzw. wnioski komisji M. Burdenki).

Punkt pierwszy postanowienia Biura Politycznego KC WKP(b) z dnia 5 marca 1940 r. przeszedł do historii pod nazwą „Tragedia Katyńska”, wieść o której rozszła się cały świat. Oczywiście w Polsce, na Ukrainie i na Białorusi szczególną uwagę poświęcono losowi 11 000 polskich jeńców wojennych straconych na podstawie drugiego punktu wspomnianego postanowienia.

Kurtyna tajemnicy ukrywająca los 11 000 polskich jeńców wojennych zaczęła powoli podnosić się tuż przed rozpadem Związku Radzieckiego. 5 grudnia 1988 roku Wydział Śledczy Biura Prokuratora

Generalnego ZSRR wszczął postępowanie karne nr 50-0092 w sprawie odkrycia masowych grobów w 19 i 20 parceli Lasu Bykowniańskiego na obrzeżach Kijowa.

Z własnej inicjatywy, 22 marca 1990 r., prokuratura obwodu charkowskiego wszczęła postępowanie karne w sprawie wykrycia masowych miejsc pochówku obywateli radzieckich w strefie leśnego parku rekreacyjnego należącego do Urzędu KGB w obwodzie charkowskim. W wyniku śledztwa prokuratury w dniu 20 sierpnia 1990 r. wszczęto postępowanie karne przeciwko Berii, Merkułowowi, Soprunence, Bereżkowowi i innym.

6 czerwca 1990 roku Prokuratura Kalinińskiego (obecnie Twerskiej) obwodu Federacji Rosyjskiej również z własnej inicjatywy wszczęła sprawę karną dotyczącą ustalenia losu polskich jeńców wojennych, więzionych od października do listopada 1939 r. w Ostaszkowskim obozie NKWD ZSRR, ślad po których zaginął w maju 1940 roku, a 27 września 1990 roku Naczelna Prokuratura Wojskowa (ГБІІ) ZSRR wszczęła postępowanie karne nr 159, do którego dołączono sprawy, zainicjowane wcześniej przez prokuratorów obwodowych.

W wyniku ogromnej pracy przeprowadzonej w latach 1990–1994 w Głównym Archiwum Wojskowym Federacji Rosyjskiej znaleziono dokumenty potwierdzające masakrę polskich jeńców wojennych na terytorium obecnej Federacji Rosyjskiej i Ukrainy w okresie kwiecień–maj 1940 r. W dochodzeniach prowadzonych przez Prokuraturę Generalną Ukrainy, prokuratury obwodu charkowskiego, kalinińskiego, Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, a także Prokuraturę Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, ustalono dokładną lokalizację więzień (w szczególności na Ukrainie, do których wysyłano polskich jeńców wojennych, gdzie zostali oni rozstrzelani i pochowani).

Znaleziono także archiwalne listy ofiar, przesłuchano funkcjonariuszy NKWD zaangażowanych do prowadzenia egzekucji, przesłuchano setki świadków tych wydarzeń, przeprowadzono prace ekshumacyjne w celu zidentyfikowania szczątków polskich jeńców wojennych z masowych grobów oraz przeprowadzono tysiące ekspertyz wraz z wieloma innymi ważnymi działaniami dochodzeniowymi.

**Walery FILIMONICHIN**

(Przełożył z ukraińskiego:  
Stanisław Panteluk)

Zakończenie  
w następnym numerze

## EX LIBRIS

Zakresu historii przykuwa uwagę monumentalne dzieło, prof. Andrzeja Nowaka, czwarty tom, „Dziejów Polski” – 1468-1572 Trudny złoty wiek. Już same podtytuły: „Kryzys jagiellońskiego imperium i początki Rzeczypospolitej”, „Orzeł i jego pętlące”, czy „Kręte drogi do zgody”, wskazują, że będzie w tym dziele o Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim.

Że w tym czasie wyrasta złowroga, szczególnie dla Litwy, ale przez unię także dla Polski, potęga Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i wnikliwy autor

## Czucie swojej Ojczyzny

słusznie pokazuje, jakie błędy popełnili politycy polscy, które pozwoliły urosnąć potęgę Rosji. Dalej zauważa, iż właśnie w tym samym czasie następuje silny rozwój polskiego republikanizmu. Wreszcie, że Polska złotego wieku była państwem prawnym i sprawiedliwym, bardziej aniżeli większość państw europejskich.

„Obywatele Królestwa Polskiego – podkreśla on – potrafiliby stworzyć taki sposób porozumiewania się, tak urosł wtedy język polski i jego wspólna siła spajająca wspólnotę, żeśmy się nie pozabijali, tak jak robili to Niemcy, Holendrzy i Francuzi”.

Przykuwa uwagę wiadomość, że Jan Długosz, miłośnik wzorów historii rzymskiej, zadbał w tym czasie o to, by jego uczniowie wprowadzali „gładzoną” polszczyznę do najważniejszych uroczystości państwowych, a kanclerz wielki korony, Krzysztof Sztybel, choć świetnie znał łacinę i niemiecki, mając stosowną okazję z dumą odpowiedział rektorowi Uniwersytetu Krakowskiego w języku polskim:

„Ja, jako Polak, a więcej w polskiej rzeczy niż w łacińskiej wzywajony...”

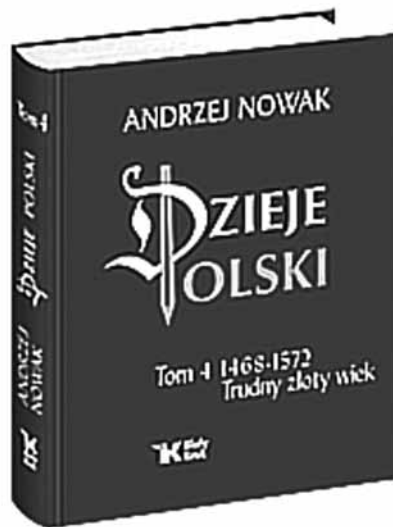
Albo i to, że Mikołaj Kopernik nie pisał po polsku tylko dlatego, ponieważ polski nie był jeszcze w latach jego studiów na krakowskiej uczelni językiem humanistyki – stał się dopiero w wieku szesnastym. Czas życia wielkiego astronoma, był jednak właśnie tym okresem, kiedy polszczyzna ten nowy status kulturowy dopiero uzyskiwała.

Andrzej Nowak słusznie poświęcając Kopernikowi trochę więcej miejsca, pisze jeszcze tak: „Polak on – czy Niemiec? Że jednak Polak, uważali nie tylko „osłepieni nacjonaliz-

Obecnie, Polska, skuta jest atmosferą dwóch niezwykle ważnych spraw: polityczną związaną ze zbliżającymi się prezydenckimi wyborami (o czym teraz nie będzie) i totalną walką z nieproszonym gościem z Chin, koronawirusem – COVID-19, co rodaków zmusza do prewencyjnego przebywania w domu i nie zarabiania pieniędzy na jego utrzymanie, poświęcania przez to więcej czasu kwestiom rodzinnym, dzieciom, wnikliwego śledzenia serwowanych przez media wszelakich informacji, wreszcie oddawania się kulturze, w tym naturalnie czytania książek. Śledząc witryny księgarń z zadowoleniem należy stwierdzić, iż naprawdę jest w czym wybierać.

zmem” Polacy, ale także, m.in. król pruski Fryderyk II, filozof Johann Gottfried Herder, czy Fryderyk Nietzsche”. Jednakże bywało i tak, że tezę o niemieckości Kopernika popierali – o dziwo! – też, oświeceniowi myśliciele, Jędrzej Śniadecki, czy Stanisław Staszic. Tymczasem, M. Kopernik, był konsekwentnie lojalnym poddanym pol-

ny jako „Lament świętokrzyski” i przechowywany przez wieki w klasztorze benedyktyńskim na Łysej Górze z rozdzierającymi słowami: „Synku miły i wybrany X Rozdziel z matką swoje rany X A wszakom cię, Synku miły, w swem sercu nosiła X A także tobie wiernie służyła X Przemów k' matce, bych się ucieszyła X Bo już idziesz ode



mnie moja nadziejo miła...”, dzięki znakomitemu kompozytorowi, Henrykowi Góreckiemu i jego „Symfonii pieśni żałobnych”, kilkanaście lat temu stał się – właśnie z tymi polskimi słowami! – globalnym przebojem i zna go miliony ludzi na całym świecie bardziej, niżli opery Moniuszki, pieśni Chopina, czy Stabat Mater, Szymanowskiego.

Ileż podobnych arcydzieł, mających oparcie w najnowszych źródłach historycznych, faktów i przemysłów z pogranicza polityki, gospodarki, wiary, kultury i in., można wyczytać w tym liczącym 450 stron wielkim dziele wydanym przez krakowskiego Białego Kruka.

Wszystkie opisy i refleksje tego autora czyta się z zapartym tchem. Nie tylko dla miłośników historii jest to niebywała frajda, żeby się z nimi zapoznać, ale dla każdego Polaka, pragnącego poszerzyć swą wiedzę o historii kraju nad Wisłą, w którym się urodził i wychował.

Red. Iwona

TRUSZKOWSKA-PIELKA

Czytaj «DK»  
na:

[www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)

„Dziennik Kijowski”  
można zaprenumerować  
na pocztę!!!

Індекс передплати

30678.

УКРПОШТА.

oraz przez Internet:

[www.presa.ua](http://www.presa.ua)

w rozdziale

„передплата он-лайн”



## Sylwester 2019



Marzec 2020



## Pamiętaj, że:

**ZA PIENIĄDZE MOŻESZ SOBIE KUPIĆ:**

**DOM**, lecz nie ciepło rodzinne,  
**ŁÓŻKO**, ale nie sen.  
**ZEGAREK**, ale nie czas.  
**KSIĄŻKĘ**, ale nie wiedzę.  
**POZYCJĘ**, ale nie szacunek.  
**LECZENIE**, ale nie zdrowie.  
**SEKS**, ale nie miłość.  
**ŻYCIE**, ale nie duszę.

**Stońce, deszcz czy zawierucha liczy się pogoda ducha :)**

## Posłuchaj babci...

**KURCZAK** będzie soczysty jeżeli przed smażeniem zanurzymy go we wrzółku.

**POMARAŃCZE** łatwiej się będzie obierało jeśli zanurzymy je w gorącej wodzie.

**MARCHEW** podczas gotowania zachowa karoten jeśli dodamy odrobinę cukru i masła.

**PIEROGI** podczas gotowania nie skleją się jeżeli dodamy do wody 2 łyżki oleju.

**MIĘSO WOŁOWE** będzie delikatniejsze jeśli dodamy koniak.

**Lecz nie rozczulaj się nad sercem, na cóż mi kwiaty, pomarańcze, ja jeszcze z wiosną się rozkręcę, ja jeszcze z wiosną się roztańczę!**

Agnieszka Osiecka



Babcia Jasia była głucha, więc wnuczek kupił jej na 80. urodziny aparat słuchowy.

Miesiąc później:

- Babciu, jak tam Twój nowy aparat słuchowy?  
- Bardzo dobrze, wniosiu!  
Dzięki Tobie już 3 razy zmieniłam testament!

\*\*\*

- Co byś powiedziała na kolację u mnie, dziś wieczorem? Może o 19:00?

- Z przyjemnością. Będę punktualnie o 19:00.  
- Bądź o 17:00, przecież kolacja sama się nie zrobi!

\*\*\*

Żona dzwoni do męża:

- Kochanie, w naszym samochodzie oderwało się lustro.

- Jak to? Samo się oderwało?!

- Policjant w protokole napisał, że dachowałam...

\*\*\*

- Dziwne - mówi mąż do żony - ty masz niebieskie oczy, ja mam niebieskie oczy, a nasza córeczka ma piwne. Ciekawe po kim...  
- A co, może powiesz, że piwa nie pijesz?!

\*\*\*

Dzisiaj chodząc po galerii handlowej pomyślałem, że mógłbym kupić żonie zegarek na urodziny. Jednak w porę przypomniałem sobie, że ma już jeden na piekarniku.

\*\*\*

**Rozmowa kwalifikacyjna:**  
- Ma pan wyjątkowo duże oczekiwania finansowe jak na kogoś, kto nie ma żadnego doświadczenia w naszej branży.

- Tak. To dlatego, że będę musiał włożyć wyjątkowo dużo pracy i wysiłku w to, żeby zrozumieć czym miałbym się zajmować.

\*\*\*

Zięć zwraca się do teściowej:

- Mamusiu, wychodzę. Kupić coś?  
- Mieszkanie sobie kup!

## ZWIĄZKI FRAZEologiczne z „okiem”:

**jak pięść do oka** - zupełnie nie pasować, być jaskrawo nieodpowiednim, niewłaściwym

**z łezką w oku** - czule, z rozrzwiniem, sentymentem, ze wzruszeniem

**bez zmruczenia oka** - spokojnie, beznamiętnie, bez wahania, z łatwością

**tak, że oko komuś zbieleje** - ktoś nie będzie mógł się nadziwić czemuś, zdumieje się

**gołym okiem** - od razu, łatwo, bez bliższego przyglądania się lub gruntownych analiz

**argusowe oko** - oko czujne, podejrzliwe

**być komuś solą w oku** - przeszkadzać, zawadzać komuś, drażnić kogoś

**z przymrużeniem oka** - pobłaźliwie, lekceważąco, z dystansem

**na piękne oczy** - za nic, za darmo, bezinteresownie

## USŁYSZANE OSTATNIO

Na pomysł, że żona i mąż powinni iść w odległości 2 m od siebie, podczas, gdy z reguły śpią razem mógł wpaść tylko stary kawaler.

Maseczkę już mam... Teraz szukam białej laski, bo mi okulary parują!

Kwiecień plecień bo przeplata – posiedzimy tak do lata!

Przyszły czasy, że zapach spirytusu od mijanego człowieka, wzbudza zaufanie i szacunek.

Jeżeli w ciągu miesiąca nie zostaną otwarte zakłady fryzjerskie – zniknie 90% blondynek.

Byłam z mężem na zakupach. Wróciliśmy do domu, ściągamy maski. Patrzą.. to nie mój chłop!

Dokąd planujesz swoją następną podróż?

a) Las Kuchnias, b) Los Balkonos, c) Santa Sypialnia, d) Porto Salon, e) Foteland, f) Costa del Hol, g) St. Toalet, h) Sofa del mar

## ZUPA SŁONECZNA

## SKŁADNIKI

4 łyżki kaszy kukurydzianej, 1 marchewka, 1 pietruszka, kawałek selera, cebula, łyżka oleju, 2 łyżki kwaśnej śmietany, majeranek, wegeta, pieprz.

## PRZYGOTOWANIE

Cebulę obrać, drobno posiekać, podsmażyć na gorącym oleju. Wsypać kaszę i mieszając chwilę smażyć. Przełożyć zawartość patelni do garnka, zalać 5 szklankami wody i gotować 15 minut na wolnym ogniu. W tym czasie oczyszczone warzywa zetrzeć na tarce, dodać do zupy, przyprawić. Gdy kasza i warzywa będą miękkie, zaciągnąć zupę śmietaną i ewentualnie doprawić. Na talerzach posypać natką pietruszki lub koperkiem.



SMACZNEGO!

